

Głosy poważnych krytyków wojskowych, ukazujących się w prasie, zgodne są co do tego, że otwarcie drugiego frontu nastąpi niebawem. Nie słyszy się już tego rodzaju anegdotek, jak dawniej na ten drażliwy temat. Oto jedna z nich :

" Kilkuletni chłopczyk nagabuje swego ojca :

" Tatusiu, kiedy powstanie drugi front ?".

Ojciec: " Przestań nudzić, dowiesz się jak dorosniesz".-

Ostatnie oświadczenie Hołotowa najlepiej charakteryzuje postawę Rosjan, streszczającą się w dążeniu do posiadania pokojowych i zadowolonych sąsiadów. Bezczernizacja Polski czy też Czechosłowacji, to napewno ostatnia rzecz, którą by Rosjanie mogli mieć na myśli. Jestem przekonany, że ta polityka, obliczona na długą drogę, odpowiada pragnieniom wszystkich Rosjan.-

W styczniu 1943 r. spotkałem gen. Malinowskiego nad Donem już po klęsce Niemców pod Stalingradem. W czasie ub. wojny wchodził on w skład ros. korpusu ekspedycyjnego z 20.000 ludzi, który z Władywestoku udał się na front zach. i pod Arras, pod Amiens, jak również w szeregu innych wielkich bitew

Malinowski brał udział, walcząc zarówno u boku ang. oddz. czołgów, jak i franc. artylerii.

Oświadczył mi w czasie ostat. rozmowy, że zawsze lubił Anglików z ich flegmą, ale i niezawodnością, z ich zwyczajem codziennego golenia się, chociażby koniec świata miał nadejść i ruszania do ataku z fajką w zębach. Malinowski opuścił Francję w stopniu sierżanta. Gdy z nim rozmawiałem był jednym z najmłodszych generałów ros., licząc dopiero 44 lat. Zaznaczył już wówczas, iż wierzy w rychłą inwazję sojuszników. Istnieją niewątpliwie różnice w ros. i zach. koncepcji postępu społecznego, ale tak Rosja, jak i jej sojusznicy zachodni są zżaczeni w dążeniu do zwycięstwa, a przede wszystkim, jak to Malinowski z naciskiem podkreślił, do wyeliminowania wojny raz na zawsze.-